Nr. 18. Nowy Targ, dnia 30 kwietnia 1916 r. Rok IV.

1916

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary

Numer pojedynczy 10 hal.

W wielkie rocznice.

Ze zbliżającym się majem żywsze uczucia tętnią w piersiach ludzkich na wspomnienie Konstytucyi 3. maja i na wspomnienie zwycięstwa między Tarnowem a Gorlicami.

Pierwsze święto, to dzieło pokoju, w którem ogólny interes narodowy w Polsce odnosi świetne zwycięstwo nad samolubstwem jednej warstwy narodu; Konstytucya 3. maja to świadectwo wielkiej żywotności wolnego narodu polskiego, chcącego się otrząść z niemocy po długim śnie w swobodach złotej wolności szlacheckiej. Ustawa ta zrzuca z siebie jarzmo przesądów średniowiecznych, że tylko ten jest obywatelem — kto jest szlachcicem. Konstytucya to święto braterstwa stanów, usunięcie przywilejów, reforma rządu, zniesienie liberum veto i wolnej elekcyi, to znaki, żeśmy przodowali w Europie mądrością polityczną, sprawiedliwością społeczną, narodową i religijną. Uchwały zaś Wielkiego Sejmu i Konstytucya 3. maja, zaprzysiężona przed 125 laty, to zrzucenie gwarancyi rosyjskiej z Polski. Dlatego święto to budzi żywsze uczucia w sercach polskich.

Druga rocznica — to złamanie przed rokiem najazdu rosyjskiego na nasze ziemie, to rocznica, odkąd zalew rosyjski cofa się wśród olbrzymich strat z ziem chwilowo zdobytych i z ziem od przeszło stu lat gnębionych. Zwycięstwo nad Dunajcem to przełom w obecnej wojnie — to jutrzenka swobody przed najazdem i zapowiedź, że złamany carat już nie wróci do opuszczonych ziem polskich. Mogiły bohaterów nad Dunajcem — od Tarnowa do Gorlic — będą wieczystem pomnikiem tej radosnej dla nas chwili.. —

Węgierska partya niezawisłości o sprawie polskiej.

„Magyarorszag“, organ partyi niezawisłości zamieszcza następujące uwagi hr. Teodora Batthyanyego, jednego z przywódców partyi, o ugodzie austro-węgierskiej. Stwierdziwszy, że ze względu na toczącą się wojnę wskazane byłoby raczej prowizoryum i odroczenie ugody do czasu pokoju, tem więcej, że żywi obawy przed długo-terminową ugodą, kończy:

„W szczególności z austryackiej strony biorą udział, acz bardzo poważni politycy, lecz bądź co bądź członkowie tylko partyi mniejszości. Według mnie słusznem jest, że prowadzi się wymianę myśli z członkami połączonych partyi austryacko niemieckich, lecz nie zapominajmy przytem, że pożądanem jest zetknięcie się z partyami niemieckimi. W pierwszym rzędzie i przedewszystkiem uważam za potrzebne i to śpiesznie, aby węgierski świat polityczny czem prędzej wszedł w styczność z członkami połączonych

partyi polskich w Austryi, z którymi znacznie śpieszniej od ugody gospodarczej należałoby omówić kwestyę polską. Partya niezawisłości od początku swego istnienia zawsze i przy każdej sposobności odnosi się z zapałem do jednolitej konstytucyjnej Polski“.

„Dziś gdy kwestya polska skutkiem czynów oręża stoi na porządku dziennym, należy przed zawarciem pokoju wyjaśnić ją. Szukajmy więc zetknięcia się z przywódcami politycznymi naszych polskich braci i popierajmy ich całą siłą ku skupieniu ich ideałów“.

Wojna światowa.

Naprężenie stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami w sprawie walki łodziami podwodnemi przybrało kres przełomowy. Stany Zjednoczone Ameryki zażądały zaprzestania zatapiania okrętów nieuzbrojonych, na co Niemcy zgodzić się nie mogą, gdyż przez to przedłużyłaby się wojna i Anglia nie poniosłaby tych strat, co obecnie. Grozi więc zerwanie stosunków między Ameryką a Niemcami. W chwili, gdy walki dalej się wzmagają, państwa neutralne występują z krokami pokojowymi, chcąc zażegnać dalsze przelewanie krwi. Na czele tych dążności stoi Papież. W warunkach pokojowych jest również i sprawa Polski po myśli naszych pragnień.

Dnia 29. kwietnia zbierają się posłowie parlamentarni, byli posłowie Sejmowi, członkowie polscy Izby panów, aby wytyczyć nowe drogi polityce polskiej w nowym składzie i w nowych stosunkach politycznych. Zbierającym się posłom na narady towarzyszy życzenie ogólnie „Szczęść Boże“ i nadzieja, że z obrad tych mogli będą śmiało zdać sprawę przed narodem i przyszłością.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Koniec Wielkiego tygodnia i dnie świąteczne nie obfitowały w walki większe na froncie wschodnim. Sprawozdanie z wielkiej soboty donosi, że usiłowaniom rosyjskich oddziałów celem usadowienia się na północny — zachód od Dubna przeszkodzono ogniem. Sprawozdanie z poniedziałku po Wielkiej nocy podaje, że czynność bojowa na całym froncie była o wiele słabszą niż zwykle. Mina zaś, którą Moskale wysadzili koło Dobronocy, wyrządziła szkody w rosyjskich rowach. Na obszarze, gdzie działają wojska niemieckie spełzły krwawo rosyjskie przedsięwzięcia atakowe koło Garbunówki. Na południe od jeziora Narocz skończył się na niczem rosyjski atak. Rosyjski atakujący batalion poniósł przytem dotkliwe straty na przeszkodach.

Powietrzne statki niemieckie, złożone z 10 samolotów zaatakowały rosyjską stacyę lotniczą na wyspie Morza Bałtyckiego Oesel i obrzuciła ją 45 bombami, przyczem zauważono bardzo dobre skutki.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Rozbitki wojsk serbskich, które po zdobyciu Serbii i Czarnogóry przewieźli Włosi i Francuzi na Korfu, obecnie są już w Salonikach. Z pod Salonik i Walony brak wiadomości.

Na froncie włoskim nad dolną Soczą odparto zwycięsko próby ataków włoskich na wschód od Monfalcone. Szczyt góry Col di Lana zajęli włosi po strasznych stratach. Dalsze ataki na siodło górskie między Settias i Montesief odparły nasze wypróbowane siły. Z innych miejsc nie ma wiadomości o wydatniejszych działaniach.

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią Belgią i Portugalią.

Na skrawku belgijskim na drodze Langenmarkt-Ypern zaatakowali Anglicy okopy, z których jedną trzecią część obsadzili. Dalsze okopy musiały wojska niemieckie opuścić, z powodu wysokiej wody zaskórnej. Koło Saint Eloi odparto atak granatami ręcznymi. Koło Tracy le Val nie udał się nieprzyjacielski atak przy pomocy gazów. Koło Verdun na Zachód od Mozy atakowali Francuzi Mont-Homme. Dwukrotnie zostali wystrzelani, a trzeci atak załamał się na pozycyi. Zaciekłe walki o kawałek okopu w lasku Canrettes oddały go znowu w ręce wojsk niemieckich. W nocy udało się Francuzom w nim się usadowić. Na wschód od rzeki Mozy przy walkach w Kamieniołomach na południe od Haumont i na południe od Douaumont toczą się zażarte boje. W dolinie Woewre wzięto do niewoli żołnierzy z 154 dywizyi francuskiej.

Koło Arras zestrzelono samolot angielski. Na morzach w dalszym ciągu łodzię podwodne zatapiają statki angielskie i francuskie.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Na froncie Kaukaskim w Małej Azyi zajęli Moskale Trapezunt, port nad morzem Czarnem. Wojska rosyjskie, które się chciały posunąć na południowy zachód od Trapezuntu, zostały zatrzymane w odcinku Dżewizlik. Nadto nad Morzem Czarnem odbywają się walki między nadbrzeżnemi strażami a rosyjskimi oddziałami, które w Polatane wysadzili Moskale na ląd. Na południu od Bitlis zostali Moskale zatrzymani koło Musz, po bitwie na wzgórzu Kozma. W walkach na wzgórzu Kop, na wschód od Aszkale, zatrzymano ataki Rosyan i zadano im ciężkie straty.

W Mezopotamii podjęli Anglicy ataki koło Beltisse, które z łatwością odparły wojska tureckie. Koło Felahie ponieśli Anglicy klęskę. W bitwie tej straty angielskie wynosiły przeszło 3 tysiące ludzi. Z innych frontów niema nic ważnego do doniesienia.

Tydzień „Czerwonego Krzyża“.

Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża“ Monarchii wraz z Biurem Opieki wojennej w Ministerstwie spraw wewnętrznych, urządzają w czasie od 30 kwietnia do 7 maja we wszystkich miastach i miejscowościach Państwa Tydzień „Czerwonego Krzyża“.

Głównym celem tego przedsięwzięcia jest zainteresowanie najszerszych warstw ludności całego Państwa w możliwie najdobitniejszy sposób olbrzymią działalnością austryackiego „Czerwonego Krzyża“ ze wszystkimi jego oddziałami krajowymi i filialnymi, oraz zwrócenia uwagi na konieczność tworzenia Zakładów opieki nad młodzieżą.

Każdy obywatel, pomny losu naszych rannych i chorych żołnierzy i ich dzieci, powinien wszelkiemi siłami poprzeć to wielkie dzieło miłości bliźniego.

Bohaterscy żołnierze nasi krew swą i zdrowie poświęcili w obronie Ojczyzny, w obronie naszego mienia i lepszej naszej przyszłości, obowiązkiem więc jest naszym ulżyć ich cierpieniu, pomódz w odzyskaniu zdrowia, zająć się ich dziećmi.

Od tego obowiązku nikomu uchylić się nie wolno.

Protektorat nad akcyą, nie mającą sobie dotąd równej w rozmiarach, raczył przyjąć najłaskawiej Jego Ces. Król. Wysokość, generalny inspektor ochotniczej służby sanitarnej, Najd. Arcyksiążę Salvator. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 18 marca udzieliło zezwolenia na urządzenie wspomnianego Tygodnia „Czerwonego Krzyża“, względnie na zbiórkę składek.

Dziwny człowiek.

Krom dobrej sławy, która z cnoty rośnie,
Nie posiadł człowiek nic trwałego prośnie.
— — — — — — — —
Cnoty nikt nie ma, jeno sam od siebie,
A też do śmierci nie puści się ciebie.
Jan Kochanowski.

W numerze 70-tym „Dziennika Cieszyńskiego“ ukazało się niedawno wspomnienie poświęcone pamięci znanego adwokata nowotarskiego którego ważniejsze wyjątki przytaczamy

Przed miesiącem umarł w Krakowie i tam pochowany został d r Michał Landau, adwokat nowotarski.

Na Podhale przybył przed sześciu laty z Tarnopola, skąd pochodził, gdzie wychowywał się i kształcił, gdzie też spędził lata męskiej pracy i zasługi. Wsród palestry tamtejszej wybił się rychło na stanowisko pierwszorzędne, zwłaszcza w sprawach karnych. Tarnopolskie i lwowskie obrony d ra Landaua (n. p. w procesie młodzieży szkolnej o tajne związki patryotyczne w r. 1895) były głośne w całym okręgu apelacyi lwowskiej, zjednały mu słuszną sławę doskonałego adwokata.

Jako długoletni asesor miejski d-r Landau oddał niepośledni usługi kresowemu grodowi podolskiemu. Ponieważ na stanowisku tem, jak i w całej swojej działalności publicznej, stał bez zastrzeżeń i obłudy na gruncie narodowym polskim, uważając, że nie sam pobyt w kraju, ale dopiero pełnienie wszystkich obowiązków obywatelskich jest jedyną drogą i jedynym tytułem do równouprawnienia mieszkańców żydowskich, przeto był prześladowany zacięcie przez tych współwyznawców, którzy inną rolę i inne sposoby pożycia żydom w Polsce wskazywali. Walkę o równe obowiązki i prawa ludu żydowskiego, którego nie wypierał się wcale, zmarły prowadził szczerze, czujnie i wiernie, słowem żywem i drukowanem, to też nienawiść przeciwników nie szczędziła mu niczego. W chwili rozgoryczenia, na skutek prześladowań syonisłów — postanowił opuścić miasto ojczyste i uciec stamtąd jak najdalej.

Na Podhalu, w Nowym Targu, a zwłaszcza w Zakopanem, tylko ci, co obcowali z nim częściej i bliżej, wiedzieli, jaki to człowiek. Pracę zawodową wykonywał uczciwie i szlachetnie; kolegom był życzliwy i nie tylko tym, którym gorzej się powodziło, klientom pomagał jak mógł, nikogo nie skrzywdził: — słowem był zawsze Mecenasem.

Nie mniejsze też usługi d-r Landau oddałał piśmiennictwu ojczystemu. Doskonałe przekłady z dzieł Ujejskiego, Gaszyńskiego, Tetmajera, Staffa, Żuławskiego, Łuskiny i innych — na język niemiecki, były najmil-

Do całej ludności Państwa wystosowana zostanie prośba, by w dniach od 30 kwietnia (niedzieli) aż do 7 maja (niedzieli) b. r składaniem datków, wpisywaniem się na listę członków, zakupywaniem odznak, kart pamiątkowych „Czerwonego Krzyża“, uczestnictwem w widowiskach z „Tygodniem“ związanych, „Czerwony Krzyż“ i Zakłady opieki nad młodzieżą wydatnie poparła.

Z uzyskanego w „Tygodniu Czerwonego Krzyża“ dochodu, dwie trzecie przypadną „Czerwonemu Krzyżowi“, a jedna trzecia przeznaczona jest na rzecz Opieki nad młodzieżą. Fundusze te pozostaną do dyspozycyi odnośnych krajowych władz i instytucyi.

Przeciąganie się wojny sprawiło, iż stosunkowo znaczne środki, jakimi austryackie Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża“, jego krajowe i filialne oddziały, tudzież Biuro Pomocy Wojennej rozporządzały, okazały się niewystarczającymi, tem bardziej, że z biegiem czasu ofiarność na wspomniane cele coraz bardziej malała.

Tydzień „Czerwonego Krzyża“ ma więc w pierwszym rzędzie „Czerwony Krzyż“ materyalnie wspomódz i dać mu możność dalszego utrzymania niezliczonych Zakładów szpitalnych, z których tak w obrębie etapowym, jak i we wnętrzu kraju korzysta tysiące chorych i rannych szermierzy. Ma on następnie dostarczyć srodków, któreby Biuru pomocy wojennej przy Ministerstwie spraw wewnętrznych umożliwiły tworzenie schronisk dla młodzieży, tak by dzieci naszych walczących bohaterów, w nieobecności swych ojców znalazły ochronę przed grożącym im częstokroć w obecnej właśnie chwili niebezpieczeństwem.

Zebrani w Wiedniu przedstawiciele poszczególnych krajów Towarzystw „Czerwonego Krzyża“ zapowiedź „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ przyjęli z zapałem i oświadczyli gotowość wytężenia wszelkich sił dla dobra wielkiej, wszystkim wspólnej pracy.

W sprawie ogrodów na Podhalu.

Pod tem tytułem umieścił p. Józef Szczepanik artykuł o ogrodach w gazetce podhalańskiej Nr. 14 w którym mieści się zdrowa myśl rozszerzania ogrodnictwa w tym okręgu.

Tą myśl popierając podaję par rad i wskazówek praktycznych, jako fachowiec w tym zakresie. Bo niedość jest szczepek zasadzić, lecz przedtem trzeba wiedzieć jaki? gdzie? kiedy? i jak go sadzić i jak się nim potem opiekować. Nim przystąpię do omówienia poszczególnych owych punktów, podam za przykład inne kraje Monarchii austryackiej jak Szląsk, Morawy, Czechy, Tyrol, które są taksamo górzyste i ten sam klimat mają, co Galicya, a jednak słyną

---

szem zajęciem zmarłego i pozostały jako trwała korzyść społeczna, nie tylko literacka.

Ubył nam przedwcześnie człowiek niepospolity, dziwny w swojem plemieniu i zawodzie. Czy przypuszczał kto, że w tym „starym, grubym żydzie“ (jak o sobie mawiał) tak dobre bije serce i umysł kwitnie wzniosły? Najlepsze świadectwo o d-rze Landauie dają Jego własne słowa, wyjęte z artykułu, w którym biadał nad upadkiem moralnym naszych czasów:

„Dwie są cechy kardynalne ery najnowszej, które każde serce uczciwie, Boga i ludzkość miłujące, wstrętem i grozą napełnić muszą: nienawiść i zdziczenie umysłów. A pod wpływem tych dwóch straszliwych czynników spaczone zostało, upadło i zwyrodniało pojęcie najświętszego paladium człowieczeństwa, pojęcie wolności.

„Pod wolnością rozumiano dawniej to najszczytniejsze prawo każdej jednostki i każdej społeczności do dążenia w górę ku świetlanym wyżynom przeznaczenia ludzkiego, do wydoskonalenia się pod względem duchowym i obyczajowym, do ulepszania doli własnej, lub do przygotowania ulepszonej dla potomności, a drogi, które do tego celu obierano, były: wiara, praca, wiedza i kult piękna.

„Dziś, niestety inaczej! Dziś, nowocześni, wrzekomi jej szermierze pod wolnością rozumieć chcą prawo najciemniejszej gawiedzi umysłowej i obyczajowej do zniszczenia i zamknięcia dróg ku ideałom prowadzących, dziś o to tylko chodzi, aby wszystko zniwelować, wszystko do jednego poziomu ciemnoty, brudu i barbarzyństwa doprowadzić, — drogi, które znowu do tego celu służyć mają, to właśnie podkopanie wszelkiej wiary, rozwydrzenie pracy, zohydzenie wiedzy“.

D-r Michał Landau umierał pięknie, jak żył, umierał śmiercią ludzi dobrych i szczęśliwych: zalecając po tyloletniem doświadczeniu życiowym, że należy i warto być szlachetnym. Ci wszyscy, którzy Go takim znali i cenili, zapamiętają przykład Jego mądrego idealizmu, co jak pogodny uśmiech wiośniany, pozostał Mu od młodości do grobu.

Zakopane, 17 marca.

Józef Diehl.

w całej Europie z uprawy drzew owocowych i dochód z owoców mają znaczny. Kraj nasz pozostał znacznie w tyle pod względem ogrodniczym, jednak i tu ta gałąź przemysłu obecnie w dość szybkim tępia zaczyna się rozwijać. I tak mamy obecnie kilka szkół ogrodniczych krajowych jak krakowska, tarnowska, lwowska i zaleszczycka, których zadaniem jest poprawienie sadów włościańskich i udzielanie rad i wskazówek, tyczących się ogrodnictwa bezpłatnie. Powstają też liczne sady wzorowe na kilkudziesięciu a nawet kilkuset morgach. Tak więc Galicya stoi obecnie na przełomie przemysłu ogrodniczego, a kto obecnie sadzi drzewka, ten stanie z gotowym produktem do spieniężenia na ów przełom.

Już teraz słyną niektóre miejscowości z owoców a między tymi okręg Podhala. Stąd wywożą bojkowie i bośniacy do 10 wagonów śliw rocznie, które potem rozsyłają w świat jako śliwy węgierskie lub bośniackie, które tymże faktycznie dorównują pod względem jakości, a również jabłka nasze są przez handlarzy wykupywane i jako tyrolskie potem sprzedawane, które nie są gorsze od tamtychże. Ogrodnictwo w Galicyi przyszłość ma wielką, byle znalazło szersze poparcie u władz krajowych i miejscowych i większe zainteresowanie u ogółu. Sadzić więc szczepki potrzeba gdzie się tylko da. 1) Jakie szczepki sadzić: Przedewszystkiem powinne one być wytrzymałe na mrozy, które są dość silne tutaj. Przytoczę tu parę takich odmian handlowych: a) jabłonie letnie: Oliwka biała, Papierówka biała, Różanka wirgijska — b) jesienne: Kronselska, Kardynalska, Grawsztynek c) zimowe: Antonówka, Pepina litewska, Reneta Harberta, Reneta landsberska, Sztetyna Reneta ananasowa. Grusze: Faworytka, Gujota, Witarnia, Urbanistka, Salisbury, Bergamotka, Esperynka, Plebanka. — Szczepki powinny być zdrowe, dobrze zakorzenione i najlepiej zakupywać w tych okolicach n. p. w Limanowy, bo są już zaklimatyzowane od młodu. — 2) Gdzie szczepki sadzić: Na gruntach suchych lekkich udają się najlepiej grusze, czereśnie, wiśnie — na gruntach mokrych, ciężkich rosną najlepiej jabłonie, śliwy, krzewy owocowe (porzeczki, agrest, maliny). Trudno znaleść taki ogrod, aby w nim znajdowały się ziemie odpowiednie dla wszystkich gatunków drzew, ale w każdym ogrodzie odpowiednie miejsca odpowiedniemi zasadzić drzewami. Należy też pamiętać, że odmiany wielkoowocowe wymagają gruntów bardziej żyznych, a drobno owocowe rosną i na gorszych, że grusze, wiśnie i czereśnie potrzebują głębszych gruntów a jabłonie i śliwy płytszych — 3) Kiedy i jak sadzić? Powszechny tutaj zwyczaj sadzenia drzewek tylko na wiosnę, jest złym, a najlepszą porą do sadzenia jest jesień. Dlaczego? dlatego, że jesień tu zazwyczaj jest dłuższa, bo nieraz i w listopadzie ziemia jest nie zmarznięta, a wiosna tu rozpoczyna się z (wyjątkiem tego roku) w połowie lub z końcem kwietnia. Na wiosnę zaś powinno się drzewka sadzić w marcu do połowy kwietnia, gdy tymczasem tu ziemia jest jeszcze zmarznięta, sadzą więc ludzie z końcem kwietnia, a nawet w maju. Ponieważ w tych miesiącach ziemia prędko obsycha, a deszczów jest zazwyczaj mniej, więc ziemia korzeni nie oblepi, a drzewa usychają lub tracą rok na chorowaniu. W jesieni zaś sadzic można zaraz po zbiorach owoców t. j. z końcem września. — Październik jest zazwzczaj wilgotny ziemia się więc przed mrozami (które zaczynają się w listopadzie) uleży i korzenie oblepi, które z wiosną będą już z niej czerpać pożywienie. Fatalnym błędem tutaj też jest gęste sadzenie szczepków, wskutek czego nie mają się one gdzie rozróść, cieniują się wzajemnie, dlatego owoc źle dojrzewa i nie wykształca się całkowicie, drzewa chorują, gałęzie usychają. Na tej samej przestrzeni mniejsza ilość szczepków da więcej owoców i ładniejsze, gdy są rzadziej sadzone. Minimalne normy odległości szczepków są dla śliw 6-8 m, dla grusz i jabłoni 8-10 m.

Mieczysław R. Żuławski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szczegóły nowego powołania pospolitaków ur. w latach 1897 do 1866.

W najbliższych dniach pojawią sie obwieszczenia w sprawie nowego powołania pospolitaków, urodzonych w latach 1897 do 1866, a obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu.

Kto ma jawić się do przeglądu wojskowego?

Do przeglądu mają się stawić wszyscy obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, urodzeni w latach 1897 do 1866 włącznie (obywatele austryaccy, węgierscy, oraz ci, którzy nie mogą wykazać się tem, że są obywatelami obcego państwą), bez względu na to, czy byli już przy przeglądzie, względnie, czy wypełnili obowiązek jawienia się przy przeglądzie.

Wyjęci są od obowiązku jawienia się do przeglądu tylko:

1) Ci, którzy obecnie i tak należą do czynnego związku wojska jako obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, łącznie z tymi, którzy są członkami Strzelnicy w Tyrolu i Przedarulanii.

Członkowie innych korporacyi, obowiąyanych do służby w pospolitem ruszeniu — mają jawić się przed komisyą poborową.

2) Lekarze (doktorowie medycyny),

3) Gażyści wojskowi, zostający w stanie spoczynku i w stosunku służbowym.

4) Umieszczeni w domu zaopatrzenia inwalidów wojskowych.

5) Ci, którzy dopiero po dniu 31 marca 1916 r. w drodze superarbitrowania zostali urlopowani, albo uwolnieni.

6) Ci, którzy nie mają nogi lub ręki, ślepi na obydwa oczy, głuchonieme, kretyni albo uznani sądownie za umysłowo chorych, obłąkanych i t. d. — jeżeli przy poprzednim przeglądzie przedłożono odnośny dowód ułomności, względnie choroby.

7) Ci, którzy z powodu ułomności zostali już w swoim czasie wykreśleni z listy stawczej, lub którym wydano certyfikat uwolnienia w pospolitem ruszeniu.

Posiadanie zwykłych poświadczeń: „Niezdatny do każdej służby" nie uwalnia od obowiązku jawienia się do przeglądu.

8) Ci, którzy wciąż ważnie są zwolnieni (enthoben) od służby w pospolitem ruszeniu.

9) Wreszcie, którzy przed ukończeniem 19 roku życia wstąpili dobrowolnie do armii.

Chorzy na padaczkę mają jawić się do przeglądu.

Zgłaszanie się.

Wszyscy obowiązani do jawienia się do przeglądu wojskowego mają zgłosić się najdalej do dnia 5 maja 1916 r. w urzędzie gminnym (w magistracie) miejsca ich pobytu w czasie wydania odnośnego obwieszczenia. Przy zgłoszeniu należy wykazać się odpowiednimi dokumentami (metryka chrztu, certyfikat przynależności, książka robotnicza, karta legitymacyjna posp. ruszenia z poprzednich przeglądów i t. d.). Każdy zgłaszający się otrzymuje nową kartę pospolitego ruszenia, którą należy starannie przechowywać.

Przeprowadzenie przeglądu.

Przegląd pospolitaków urodzonych w latach 1897 do 1866 włącznie odbędzie się, jak wiadomo, od dnia 22 maja do 29 lipca 1916 r. Miejsce, dzień i godzina urzędowania komisyi przeglądowych poda sią do wiadomości zapomocą osobnego obwieszczenia.

Zgłaszanie się do szeregów.

Powołanie osób, uznanych przy przeglądzie za zdatnych do służby z bronią — nastąpi w czasie późniejszym.

LISTY.

(List z okopów.)

Wołyń 15 kwietnia 1916.

Sanowno Redakcyo!

Pisemy zaś do Wos liścik, ale ta mocki nie bemy pisać, bo haw nimas casu, bo jak cłek dorwie troske casu, to zaś musi troske polezeć do słonecka fajnie, tak jak teroz cieplutko, kieby ino był cas, to se moze polezeć na piosku do słonecka, jak to nie przymierzając za downych casów, kiesie to juhasowało; nie było to, jak na holi, na polanie nikt ta człeka nie naganiał do roboty ani nika, nie tak jak teroz, ani ci na tile nie dadzom posiedzieć, ale to od jednyj roboty do drugiej, jak nieprzymierzając psa, no alek tą nie barz zgrzysył, mało się cłek od niego różni, gonimy, jak koń we wiesne, bo nie powiem, kie trza iść naprzód, to na to je wojna, ale co do roboty, to nimas tu u nos takiego, coby se to ktobył, bo tyś teroz cłek sie do roboty ba ka — ta co tą pierwyj to byś taki swoł, co go haf sterők dzwigome łapił we dwók by cie ciórnoscy nie łapili, ale teroz to nie cudno, bo to juz przecie drugi rok charowania. Jesce łóni to nie dbali telo o robote, jakiś se dekunek ukopoł, takiś se ta i mioł, a teroz, to nie wiedzom, co wymyślajom i trza robić. Prowda, bo ta i przyrzond teroz insy abo i municyo, dy pierwiej, kie Moskol puścił śrapnel, toś go w lufcie wypatrzoł i mioł eś se cas i uchylić, ale teroz pore byś djabłów zjod, jesce huku nie uświecis, kie jus po siókiem, juz na drugi cekoj. Ale wse cłek nie był taki urobiony, jako teroz, ale jus jako be — to be, jus też i myślem, mniej tego dobrego bedzie jako było.

No ale wybocęię, bo teros w połednie nolepiej słonecko przypieko, trza zaś iść troche sie wygrzoć, albo zaś zaros po połedniu trza iść ku łopacie lebo i z piłom, bo sie bojom, zebyś zamors:

Ale ostojcie z Bogiem

A. Suchecki, A. Michna, J. Cikowski, Fr. Bachleda, St. Fudala, J. Obrochta, J. Staszel Podh.

KRONIKA.

Na ratunek narodu w myśl odezwy K. B. Sapiehy złożyli w dalszym ciągu w Redakcyi: 200 K. Spółka Oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunajcu w myśl uchwały Walnego Zebrania z dnia 16/4 przeznaczyła jako dywidendę od udziałów. Wygrane przez Z. E. 1 K. 10 h.

Na bursę gimnazyalną w Nowym Targu złożyli: 65 K. 50 h. Społka Oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunajcu w myśl uchwały W. Z. z d. 16/4. Prof. Jan Tomasz Dziedzic nie przyjęte honoraryum przez Dra Beduarskiego 20 K. Romuald Kulig z Zakopanego 25 K.

Na budowę kościoła w Ostrowsku złożył w Redakcyi Franciszek Pawlica ze Zakopanego 30 K.

Na dar narodowy 3. maja wyłącznie dla TSL. Tomasz Buła zamiast życzeń świątecznych 2 K.

Święcone w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. Po raz wtóry już w czasie toczącej sie wojny odbyło się Święcone w nowotarskim szpitalu Czerwonego Krzyża. Za fundusze zebrane za pośrednictwem Kierownika c. k. Starostwa przeważnie wśród włościaństwa naszego powiatu, którego ofiarność zasługuje na najwyższe uznanie. Przygotowaniem potraw i pieczywa zajął sie gorliwie Komitet, złożony z tutejszych

pań, które dołożyły wszelkich starań, aby chorym bojownikom uprzyjemnić tę chwilę, którą im wśród niedomagań fizycznych i moralnych wypadło spędzić zdala od swych rodzin, nawet i ojczyzny. Każdy z uczestników otrzymał także odpowiedni podarunek.

W uroczystości tej pięknej wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych i liczni goście. Dary przeznaczone do spożycia pobłogosławił ks. Kazimierz Prażnowski, miejscowy katecheta, który także wygłosił stosowną mowę.

Wenta na cele dobroczynne urządzona dnia 16 kwietnia b. r. dzięki ofiarności mieszkańców Nowego Targu i wydatnej pracy pań z Tow. św. Wincentego á Paulo i Ligi kobiet wypadła wcale pomyślnie. Ogólny dochód wynosił 268 K 46 h wydatki 101 K. 78 h. Sumę pozostałą po odtrąceniu wydatków oddano według uchwały komitetu na Towarzystwo św. Wincentego á Paulo i Ligę kobiet, celem wspomożenia biednych miejscowych i pomocy dla rannych legionistów.

Komitet wyraża podziękowanie członkom wymienionych Towarzystw oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za okazaną życzliwość i żmudną pracę, a zwłaszcza Wielm. P. Sędziemu Wł. Borszewskiemu, który zaproszony do współudziału w pracach komitetu podziwienia godnym zapałem i znaną sprężystością przyczynił się przedewszystkiem do pomyślnego przeprowadzenia akcyi.

Odznaczenie. Dr Rudolf Hammerschlag, lekarz okręgowy z Krościenka, pełniący służbę wojskową, otrzymał kawalerski krzyż orderu Franciszka Józefa.

Podziękowanie. Imieniem Legionistów Polskich, znajdujących się w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu, składam JWPanu Staroście K. Głowińskiemu, Dr Piątkowskiemu, Komitetowi Czerwonego Krzyża i Wszytkim, którzy umilili nam Święta Wielkanocne, urządzając „Święcone“, serdeczne podziękowanie

Władysław Żurowski.

Zmiana czasu. Z dniem 30 kwietnia na 1 maja o godzinie 11 w nocy nastąpi przesunięcie czasu o 1 godzinę naprzód, tak, iż dzień 1 maja zaczyna się 30 kwietnia. Czas ten, zwany letnim, będzie obowiązywał do 30 września. Zatem wszystkie urzędy, koleje i t. d. będą o godzinę wcześniej, niż dzisiaj zaczynały czynności aż do 30 września.

Znaczne szkody na polach i w lasach wyrządził ostatni śnieg. Grube i mokre spłaty śniegu spowodowały łamanie się drzew świerkowych w lasach na całem Podhalu. I tak dotkliwe straty poniosły lasy dóbr Witowsko-chochołowskich, dóbr Kuźnickich i Poronińskich i lasy gminne. Również lasy miejskie zostały dotknięte znaczną szkodą. Drzewa ogrodowe i owocowe przy drogach i koło domow w znacznej mierze pod ciężarem śniegu załamały się. Grunta gospodarskie, szczególnie koło Raby i Sieniawy, wystawione na pochyłościach na szybkie tajanie, zostały spłukane z żyznej ziemi, a o tworzących się strugach wód na polach zaoranych i zasianych świadczą znaczne bruzdy.

Z żałobnej karty. Andrzej Krzeptowski wójt z Kościelisk, ogólnie poważany gospodarz przeżywszy lat 49 zmarł w N. Targu.

Podpisujcie czwartą pożyczkę wojenną. Rząd nasz do ukończenia dotychczas zwycięskiej wojny potrzebuje jeszcze pieniędzy. W tym celu u swoich ludów zaciąga dalszą pożyczkę na dobry procent. Pożyczka państwowa jest najpewniejszem umieszczeniem pieniędzy, gdyż ludzie mogą umrzeć — a państwo zostanie zawsze. Dlatego pożyczki wojenne są dobrym schowkiem na pieniądze. Oprócz tego jest również obowiązkiem każdego dobrego i wiernego obywatela, aby państwu przyjść z pomocą. Pośredniczą w pożyczce urzędy pocztowe i wszystkie kasy w powiecie. Lepiej więc pożyczyć pieniędzy państwu, niż żeby pieniądze leżały w skrzyniach bez procentu i były narażone w czasie jakiego (uchowaj Boże) pożaru, na spalenie.

Nowy namiestnik Galicyi. Po śmierci generała Colarda — mianował cesarz namiestnikiem Galicyi generała Dillera, dotychczasowego wielkorządcę na austryackiej części zajętego Królestwa Polskiego. Nowy namiestnik cieszy się sławą człowieka przychylnego i wyrozumiałego dla ludności polskiej.

Na miejsce generała Dillera w zajętym obszarze Królestwa polskiego zostanie prawdopodobnie generał Poechmann.

Z powodu Święta uroczystego, odłożony jarmark w Nowym Targu zamiast w poniedziałek odbył się we wtorek bez żydów i w środę z żydami. [illegible] jarmark był o wiele liczniejszy — ceny towarów i produktów w obydwóch dniach utrzymywały się w jednej wysokości — zwłaszcza masło było drogie i nie można go było dostać. Podrożenie masła spowodowało brak cukru. W braku bowiem tego artykułu konsumcya mleka się zwiększa, co pociąga za sobą znów zmniejszenie wyrobu masła i sera.

Obchód 3-go Maja, urządzany co roku przez TSL, został w tym roku wyjątkowo przełożony na 14 maja z tego powodu, że w myśl rozporządzenia c. k. Min. spraw wewn. w czasie od 30 kwietnia do 7 maja, nikomu nie mogą być zezwolone zbiórki i obchody poza Tow. Czerwonego Krzyża.

TSL zdecydowało się na przesunięcie swego obchodu na niedzielę 14 maja, w tem przeświadczeniu, że bez względu na datę, społeczeństwo, jak zawsze, pospieszy z ofiarnym datkiem dla spełniającego zawsze swe posłannictwo narodowe Towarzystwa.

Nowe pismo. Ukazało się nowe czasopismo „Orka“ dwutygodnik młodzieży polskiej.

Wesoły kącik.

Do pewnej trafiki w Nowym Targu przychodzi jeniec Moskal, by kupić tytoniu. — Gdy mu trafikant odpowiedział, że tytoniu niema — jeniec rzucił mu ironiczne pytanie: „Czy także Moskale zabrali?“

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

„Golem". Niezwykłą sensacyę artystyczną znajdą widzowie teatru świetlnego „Kino Tatry" w widowisku pod powyższym tytułem. Jest to legenda średniowieczna, przeniesiona fantazyą literacką w czasy dzisiejsze. Rozgrywa się na malowniczem tle starej Pragi, w wykonaniu mimicznem znakomitego artysty Pawła Wegenera. Można powiedzieć, iż dzieło to nie miało dotychczas sobie równego, gdy idzie o efekty malowniczości, o żywą i pełną kontrastów akcye, wreszcie poetyczność i nastroje grozy, wywołane prostemi środkami. Treścią jest historya „Golema", człowieka z gliny, który jest powołany do życia czarnoksięskiem zaklęciem, odnalezionem w starej księdze. Przepyszna gra artystów i świetność zdjęć stawia to dzieło filmowe ponad najświetniejszemi, jakie widuje się w doskonale i wykwintnie prowadzonym w Kino-Teatrze w Nowym Targu.

Przedstawienia odbędą się 29 i 30 kwietnia.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.